Cena 15 gr. Wydanie A

Echo Krakowskie

Nr 263 (2157)

Rok V. Sobota 1 listopada 1952 r. Kraków

Na podstawie tajnych układów
Trizonia ma wejść
do atlantyckiego paktu agresji
Wypowiedzi hitlerowskich generałów ujawniają
zbrodniczy charakter t. zw. „armii europejskiej"

BERLIN, (obsługa własna).

NA ZEBRANIU prezydiów frakcji parlamentarnych CDU i FDP Adenauer oświadczył, że istnieją dodatkowe, tajne układy Bonn z rządem Stanów Zjednoczonych, wychodzące daleko poza punkty układów o udziale dywizji zachodnio - niemieckich w tzw. „armii europejskiej". Adenauer dodał, że te tajne układy przewidują m. in. przyjęcie Trizonii do atlantyckiego paktu agresji.

ADENAUER zażądał od obecnych na konferencji, by wiadomość tę zachowali w tajemnicy, ponieważ opublikowanie faktu istnienia tajnych układów Bonn z Waszyngtonem zagroziłoby ratyfikacji układu o tzw. „armii europejskiej".

Treść tajnych klauzul o armii europejskiej i tajnych układów Adenauera z Waszyngtonem nie została opublikowana. Na to jednak, co one oznaczają, rzucają dostateczne światło wypowiedzi hitlerowskich generałów na zjeździe SS-manów, który odbył się ostatnio w Verden.

W ZJEŹDZIE wzięła udział śmietanka hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Prześcigali się oni w wypowiedziach, świadczących o tym, że nic nie stracili ze swej buty i że gotowi są wrócić do swego zbrodniczego rzemiosła.

„Dumny jestem — oświadczył gen. Ramcke, kat ludności francuskiej — że figurowałem na czarnej liście zbrodniarzy wojennych. Czas wykaże, że owa lista uważana będzie za listę honorową".

Ramcke silny poczuciem bezkarności, posunął się do tego, że zbrodniarzami wojennymi nazwał tych, którzy walczyli przeciwko hitleryzmowi i gromkim głosem, zażądał pełnej rehabilitacji wszystkich SS-owców.

Generałowi Ramcke wtórowali generałowie SS Gille i Steiner. Wychwalając koncepcję tzw. „armii europejskiej", w której odrodzony Wehrmacht hitlerowski ma zająć czołowe miejsce, Gille wystąpił pod adresem swych amerykańskich opiekunów z radą, by organizację „armii europejskiej" oparli na „wypróbowanych" wzorach... SS.

KONSTERNACJA NA ZACHODZIE

WYPOWIEDZI Ramckego i jego kompanów na zjeździe w Verden, ujawniające charakter tzw. „armii europejskiej" i ukazujące, do czego prowadzi amerykańska polityka kokietowania zbrodniarzy wojennych, wywołały konsternację nawet w prasie kapitalistycznej Europy zachodniej.

I tak np. reakcyjna prasa francuska, komentując zjazd SS-manów w Verden, dochodzi do wniosku, że wzmoże on czujność opinii publicznej i przez to utrudni realizację planów stworzenia „armii europejskiej".

POD PRESJĄ OPOZYCJI ADENAUER MUSIAŁ PRZESUNĄĆ TERMIN RATYFIKACJI „UKŁADU OGÓLNEGO"

BERLIN.

JAK donosi agencja ADN, rosnąca opozycja przeciwko polityce rządu bońskiego zmusiła Adenauera do przesunięcia z końca listopada na koniec grudnia br. terminu ratyfikacji wojennego „układu ogólnego".

W bońskich kołach parlamentarnych ten krok Adenauera uważa się za dowód obawy przed opozycją. Adenauer chce zyskać na czasie, aby „poprawić" nastroje w Bundestagu.

W związku z tym przypomina się, że Adenauer usiłował przeforsować w Bundestagu ratyfikację wojennego „układu ogólnego" jeszcze wiosną br., zmienił jednak swoje plany, ponieważ nie mógł liczyć na poparcie własnej partii i partii wchodzących w skład koalicji rządowej.

JEDNĄ z licznych, wielkich budowli Planu 6-letniego przyczyniających się do szybkiego uprzemysłowienia kraju jest potężna elektrownia — Jaworzno II.

Na zdjęciu montaż rozdzielni.

(Foto — CAF)

Aby jak najszybciej zrealizować Program Frontu Narodowego
masy pracujące Polski walczą o utrzymanie wysokiego tempa produkcji

UTRWALIĆ osiągnięcia współzawodnictwa wyborczego, wykorzystać wszystkie, ujawnione w tym czasie rezerwy produkcyjne, utrzymać wysoką wydajność pracy, likwidować zaległości produkcyjne i codziennie walczyć o pełne wykonanie planu — w tym kierunku idą obecnie wysiłki setek tysięcy uczestników czynu i wart na cześć wyborów.

ROZUMIEJĄ oni, że zapewnienie w dalszym ciągu wysokiego poziomu produkcji pod względem ilości i jakości, socjalistyczna troska o sprzęt i urządzenia fabryczne, troska o oszczędność materiałów i siły roboczej — to droga, prowadząca do realizacji Programu Frontu Narodowego.

ZAŁOGA ZAKŁADÓW IM. DYMITROWA WALCZY O UTRZYMANIE SWEJ PRZODUJĄCEJ POZYCJI

ZAŁOGA Zakładów im. Jerzego Dymitrowa, która zainicjowała przedwyborczy czyn produkcyjny na terenie Warszawy, po przedterminowym wykonaniu planu trzech kwartałów br. nadal rytmicznie walczy o plan.

Młody robotnik Adam Ostaszewski, członek brygady, która wykonuje obecnie 180 proc. normy, a w okresie przedwyborczym wyprodukowała w ciągu 10 dni 20 odgromników ponad plan, mówi:

„Załoga nasza dumna jest z tego, że w wyborach, które tak wspaniale zadokumentowały jedność i siłę naszego narodu, wybrany został na zastępcę posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasz towarzysz pracy — Eugeniusz Kujawski. Nasz ludowy Sejm będziemy popierać ciągle nowymi sukcesami produkcyjnymi. Dołożymy wszystkich sił, żeby wykonać nasze zobowiązanie, zrealizować plan miesięczny w 103 proc., nadal stale przekraczać plany i utrzymać przodującą pozycję wśród załóg fabryk warszawskich".

ZAŁOGA ZAKŁADÓW IM. ŚWIERCZEWSKIEGO WYKORZYSTUJE I UTRWALA OSIĄGNIĘCIA CZYNU WYBORCZEGO

REALIZACJA zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Frontu Narodowego pozwoliła załodze Zakładów im. K. Świerczewskiego w Warszawie osiągnąć poważne sukcesy produkcyjne, przełamać wiele trudności i stanąć z powrotem w rzędzie załóg wykonujących swe zadania produkcyjne. Po wykonaniu — po raz pierwszy od szeregu miesięcy — planu miesięcznego we wrześniu z nadwyżką, załoga postanowiła utrwalić swe osiągnięcia i plan

(Dokończenie na str. 2)

Woj. krakowskie kończy roczny plan skupu zboża
dzięki entuzjastycznemu poparciu czynem Frontu Narodowego
przez masy pracujących chłopów

10 POWIATÓW woj. krakowskiego wykonało roczny plan skupu zboża. Chłopi tych powiatów odnieśli poważne korzyści w postaci zwolnienia od miarek i odsypów. Roczny plan w skali wojewódzkiej jest również na ukończeniu. Województwo wyrównało również zaległości w skupie żywca z poprzednich miesięcy. Notujemy też wykonanie miesięcznego planu dostaw przez Nowy Targ w blisko 140 procentach, znaczny wzrost bieżących odstaw żywca, wyrównywanie poprzednich zaległości przez chłopów w powiatach krakowskim, nowosądeckim, bocheńskim i myślenickim, wykonanie w przeszło 180 procentach miesięcznego planu skupu mleka w pow. krakowskim i prawie dwukrotny wzrost wpłat podatku gruntowego w całym województwie.

Fakty te najwyraźniej mówią, że nie samymi deklaracjami, ale czynem poparły masy pracującego chłopstwa wielki Program Frontu Narodowego i — podobnie jak robotnicy, którzy nie ustają w wysiłkach, by nie tylko utrzymać, ale i przekroczyć szczytowe osiągnięcia z okresu Wart Wyborczych — tak chłopi nie osłabiają tempa w wykonywaniu swych obowiązków wobec Państwa.

(Dokończenie na str. 2)

Angielscy mordercy artylerią i czołgami usiłują stłumić walkę wyzwoleńczą Murzynów w Kenii

LONDYN,

WIADOMOŚCI, jakie nadchodzą z Kenii, mówią o tym, że oddziały wojska brytyjskiego i policji przystąpiły do szeroko zakrojonej akcji, mającej na celu krwawe stłumienie walki wyzwoleńczej rozpoczętej przez ludność murzyńską tego kraju.

Zaopatrzone w broń pancerną i działa, oddziały wojsk brytyjskich wtargnęły wczoraj do wszystkich okręgów zamieszkałych przez plemię Kikuju, w celu „otoczenia i aresztowania terrorystów".

Szczególnie silna akcja podjęta została w okręgu Kiambu, leżącym ok. 15 km na północ od stolicy Kenii Nairobi.

W walkach, jakie się tam wywiązały, poległo wielu Murzynów. Tysiące Murzynów zostało aresztowanych pod pozorem należenia albo sprzyjania organizacji wyzwoleńczej Mau-Mau".

Nasilenie terroru w Kenii oficjalnie tłumaczy się chęcią „zaprowadzenia ładu" przed nastaniem pory deszczowej.

Zgon Benedykta Hertza

31.X o godz. 5 rano zmarł nagle w wieku 70 lat znakomity satyryk i bajkopisarz Benedykt Hertz. Zmarły do ostatniej chwili zajmował się pracą literacką. 30 ub. mies. ukończył on pisanie „Antologii Satyry Polskiej".

Srebrne i platynowe lisy doskonale zaaklimatyzowały się na Podlasiu

ZESPÓŁ PGR w Mościbrodach pow. siedleckiego prowadzi doświadczalną hodowlę lisów. Fermy lisie rozlokowane są w gospodarstwie Glinianka i Witkowizna.

Srebrne, a nawet rzadkie i cenne okazy platynowych lisów rozwijają się w warunkach klimatycznych Podlasia zupełnie dobrze. Zawdzięczać to należy troskliwej i racjonalnej opiece, jaką roztoczono nad zwierzętami.

Jeśli prowadzone dotychczas fermy lisia przyniosą oczekiwane rezultaty, zostaną one poważnie rozbudowane. (wp)

Pracą dla pokoju narody ZSRR i krajów demokracji ludowej witają XXXV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji

MOSKWA,

NARODY Związku Radzieckiego uroczyście witają zbliżającą się 35 Rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W odpowiedzi na uchwały XIX Zjazdu KPZR i hasła październikowe Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego masy pracujące ZSRR osiągają znaczne sukcesy wytwórcze w ogólnonarodowym współzawodnictwie socjalistycznym podjętym dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Z całego kraju napływają meldunki o nowych zwycięstwach produkcyjnych radzieckiej klasy robotniczej.

W Chińskiej Republice Ludowej

PEKIN,

OBCHODY 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Chińskiej Republice Ludowej zbiegają się z inauguracją Miesiąca Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej.

W artykule opublikowanym na łamach dziennika „Zenminżibao" sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej, Cjan Czunjui podkreśla, że przyjazna współpraca między Chinami a ZSRR jest najbardziej trwałą gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

W Czechosłowacji

PRAGA,

W PRADZE rozpoczęła się sesja Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji, która poprzedzona została uroczystym posiedzeniem poświęconym 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — dr O. John, podkreślając, że masy pracujące Czechosłowacji wraz z całą postępową ludzkością obchodzić będą uroczyście 35 rocznicę Rewolucji Październikowej.

W Rumunii

BUKARESZT,

W ZAKŁADACH przemysłowych i wsiach rumuńskich rozwija się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Na czoło współzawodniczących załóg wysuwają się robotnicy wielkiego kombinatu hutniczego w Reszycy, którzy stosując radzieckie metody pracy wykonują przedterminowo plany produkcyjne.

•

WIADOMOŚCI o uroczystych przygotowaniach do obchodu 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nadchodzą również z **Węgier, Bułgarii i Albanii.**

Na budowach przy konstrukcjach stalowych pracuje w Czechosłowacji coraz więcej kobiet współzawodniczących z wytrawnymi robotnikami nawet na wielkich wysokościach.

Prasa zagraniczna o wyborach w Polsce

Zwycięstwo Frontu Narodowego
to zwycięstwo całego narodu polskiego

MOSKWA,

DZIENNIK „Prawda" omawia w przeglądzie międzynarodowym wyniki wyborów w Polsce.

Dzień 26 października — pisze m. in. „Prawda" — był dla Polski Ludowej wydarzeniem o znaczeniu historycznym. W dniu tym naród polski — pełnoprawny gospodarz swego kraju — wybrał po raz pierwszy na podstawie nowej konstytucji Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — najwyższy organ władzy państwowej. Masy ludowe Polski gorąco poparły Program Wyborczy Frontu Narodowego, którego siłą kierowniczą jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Wyniki wyborów do Sejmu polskiego zadały druzgocący cios kłamliwej, oszczerczej propagandzie amerykańskiej, która zapowiadała, że polscy wyborcy „powstrzymają się" masowo od głosowania. Wróżby tych niefortunnych proroków okazały się z gruntu fałszywe. To u nich, w krajach kapitalistycznych, wyborcy bojkotują wybory, wiedząc, że ich wyniki, z góry przygotowane przez zakulisowe machinacje, nie wyrażą woli narodu. Jest rzeczą powszechnie znaną, że w USA np. w wyborach prezydenta w 1948 r. w głosowaniu uczestniczyło tylko 51,2 proc. wyborców.

Zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu — to wspaniałe, historyczne zwycięstwo całego narodu polskiego. Wyniki tych wyborów są wspaniałą manifestacją jedności narodu polskiego i jego zwartości wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół wielkiego budowniczego i kierownika nowej, zjednoczonej, ludowo-demokratycznej Polski, Bolesława Bieruta.

Oddając swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego naród polski głosował na swych najlepszych synów — na przodowników pracy w przemyśle i w rolnictwie, na wybitnych działaczy nauki i kultury. Podczas gdy wśród posłów sejmu faszystowskiego z 1935 r. nie było ani jednego robotnika, ani jednego chłopa — to dziś wśród wybrańców ludu znajduje się 288 robotników, 233 chłopów i 120 przedstawicieli polskiej inteligencji pracującej.

Popierając gorąco w wyborach do Sejmu Program Frontu Narodowego naród polski potwierdził tym samym swą zdecydowaną wolę walki o dalszy wzrost potęgi i wielkości swej ojczyzny.

(Dokończenie na str. 2)

Prasa zagraniczna o wyborach w Polsce

(Dokończenie ze str. 1).

Zwycięstwo narodu polskiego w wyborach do Sejmu — stwierdza „Prawda" — to zwycięstwo całego obozu pokoju i demokracji.

SOFIA,

CAŁA prasa bułgarska zamieściła obszerne informacje o wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dziennik „Rabotniczesko Delo", organ KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, w artykule redakcyjnym podkreśla, że „kampanię przedwyborczą cechowała niebywała aktywność mas pracujących".

Dzienniki „Oteczestwen Front", „Trud", „Zemedelsko Zname" i „Narodna Mladež" wskazują w doniesieniach z Warszawy na wysoką świadomość polityczną polskich mas pracujących.

PRAGA,

DZIENNIK „Rude Pravo" w artykule pt. „Wspaniałe zwycięstwo ludu polskiego", pisze m. in.:

Wyniki wyborów są dalszym olbrzymim sukcesem ludu polskiego na jego drodze do socjalizmu. Są one dowodem słuszności polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, są wyrazem rosnącej świadomości politycznej ludu pracującego miast i wsi, wyrazem krzepnącej jedności moralno-politycznej narodu polskiego.

Wyniki wyborów są dobitną odpowiedzią daną imperialistycznym wrogom Polski Ludowej, neohitlerowskim odwetowcom i sforze wyrodków, zdrajców i płatnych agentów.

Wojtas, Sumerowie, Warszawski
i wielu innych
oto przodujący chłopi
naszego województwa
którzy wzorowo wywiązują się z obowiązków
wobec Państwa

(Dokończenie ze str. 1)

Z INICJATYWY przodujących chłopów, którzy do urn wyborczych poszli z uczuciem radości i dumy, jaką daje poczucie dobrze spełnionych obowiązków, organizowane są w dalszym ciągu zbiorowe odstawy ziemiopłodów, żywca i mleka. Dzięki temu, w niektórych gromadach, m. in. Bosutowie, Gruszowie, Polance, Bednarce, dzienna nadwyżka wynosi nieraz kilkaset litrów.

Wśród setek chłopów, którzy z pełną ofiarnością i świadomością oddają swoje produkty robotnikom w miastach i fabrykach, stwarzając im tym samym warunki do podniesienia wydajności, tak potrzebnej do wykonania wielkich planów — wymienić trzeba Stefana Wojtasa oraz Antoniego i Jana Sumerów z Bosutowa, Józefa Świerzyńskiego i Józefa Węgrzyna z Jawornika, Annę Judasz z Sułkowic, Marię Słowik z Nowej Wsi w gminie Siepraw, Józefę Bartosik z Gruszowa, a przede wszystkim Tadeusza Żądło z Polanki, który — sprzedawszy już w roku bież. 653 kg żywca, tj. przeszło 12 razy więcej, niż był obowiązany — sprzedał w ostatnich dniach dalszego tucznika o wadze ponad 120 kg, zakontraktowanego na listopad.

Franciszek Warszawski, małorolny chłop z gromady Owczary, gdzie zrodził się chłopski czyn wyborczy, zasłużył również na to, by wymienić go wśród tych ofiarnych chłopów, którzy, świecąc innym dobrym przykładem, mobilizują ogół do pełnego wykonania swych obowiązków. Warszawski w prostych, ale z serca płynących słowach umiał okazać wdzięczność ludowej Ojczyźnie za opiekę nad biedotą wiejską. Ten małorolny chłop, przywożąc do punktu skupu cztery razy więcej żywca, niż wynikało to z jego obowiązku odstawy powiedział:

„To za to, że nie muszę się już martwić, jaki los czeka — moje dzieci. Syn mój nie będzie już służył u kułaka, ani nie będzie bezrobotnym. Wyuczył się na technika w Starachowicach i już dziś jest dla mnie podporą". (Ga)

Handlarze śmierci z USA
przez wiele lat przygotowywali zbrodniczą napaść na Koreę
— stwierdził min. Wyszyński
na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ demaskując kłamstwa Achesona

NOWY JORK,

DNIA 29 października szef delegacji radzieckiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wygłosił w Komisji Politycznej przemówienie, poświęcone kwestii koreańskiej.

WSZYSTKIE miłujące pokój narody, wszyscy postępowi ludzie na całym świecie — oświadczył na wstępie minister Wyszyński — zainteresowani są w zakończeniu wojny w Korei i w zawarciu rozejmu. Potężny ruch ludowy w wielu krajach w obronie pokoju związany jest bezpośrednio z walką o zaprzestanie wojny w Korei, o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Zgodnie z tym kategorycznym żądaniem wielu milionów ludzi, opowiadających się przeciwko wojnie i za pokojem, delegacja polska już na samym początku bieżącej sesji Zgromadzenia zgłosiła propozycje, wśród których pierwsze miejsce zajmuje sprawa Korei. Delegacja polska, poparta przez delegację Związku Radzieckiego i delegacje szeregu innych krajów, domagała się, aby jej propozycje, w tym również propozycja dotycząca Korei, zostały umieszczone na pierwszym miejscu i rozpatrzone przez Komisję Polityczną w pierwszej kolejności.

Propozycja ta spotkała się z zupełnie nieuzasadnionym sprzeciwem ze strony niektórych delegacji, głównie ze strony delegacji krajów uczestniczących w bloku atlantyckim, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, i nie została przyjęta.

KŁAMSTWA PANA ACHESONA

NAWIĄZUJĄC do blisko 3-godzinnego przemówienia Achesona w Komisji Politycznej w dniu 24 października, minister Wyszyński stwierdza, że Sekretarz Stanu USA postawił przed sobą zadanie wyczerpującego rozpatrzenia całego zagadnienia koreańskiego, rozwoju tego zagadnienia oraz roli ONZ w wydarzeniach koreańskich w ciągu ostatnich lat. Wielkie to i odpowiedzialne zadanie można było rozwiązać tylko przy przestrzeganiu warunków, które pan Acheson uznał jednak za właściwe zlekceważyć. Warunki te polegają na obiektywnym przedstawieniu faktów, na przestrzeganiu prawdy historycznej, której nie można pogodzić z dowolnym traktowaniem faktów, a tym bardziej z fałszowaniem faktów.

Pan Acheson — oświadcza minister Wyszyński — poszedł inną drogą, dowolnie przedstawiając fakty, popełniając rażące błędy, nie cofając się przed jawnym wypaczaniem faktów.

Analizując przemówienie Achesona, min. Wyszyński wykazał, że wbrew twierdzeniom sekretarza stanu USA, Stany Zjednoczone systematycznie nie wywiązywały się z przyjętych przez siebie zobowiązań międzynarodowych w sprawie Korei. W szczególności Amerykanie uniemożliwiali gospodarczą odbudowę Korei oraz zjednoczenie tego kraju i utworzenie w nim demokratycznego rządu. W swej polityce Stany Zjednoczone ze wszystkich sił popierały i popierają w Korei nadal najbardziej reakcyjne elementy w rodzaju Li-Syn-mana.

Nawet tak posłuszna wobec USA komisja, jak Komisja ONZ dla spraw Korei — powiedział min. Wyszyński — nie mogła ukryć faktów, demaskujących reżym lisynmanowski, jako reżym notorycznie reakcyjny i prawdziwie faszystowski.

NAPAŚĆ NA KOREĘ PÓŁNOCNĄ ZOSTAŁA PRZEMYŚLANA I PRZYGOTOWANA Z GÓRY

W PRZEMÓWIENIU swoim min. Wyszyński zajął się m. in. twierdzeniem Achesona, że agresja w Korei została przygotowana i urzeczywistniona „ze strony Korei północnej".

Sprawa agresji w Korei — podkreślił minister Wyszyński — stała już na porządku dziennym V sesji Zgromadzenia Ogólnego w 1950 roku, kiedy delegacja amerykańska spróbowała zaprzeczyć faktowi agresji amerykańskiej z udziałem rządu lisynmanowskiego.

Już wtedy ta próba doznała zupełnego fiaska. Dowody przedstawione przez delegację radziecką zdemaskowały całą kłamliwą grę Stanów Zjednoczonych, które, oskarżając o dokonanie agresji rząd Korei północnej, usiłowały zamaskować swoją własną agresję.

Już wtedy wykazaliśmy, jak rząd Li syn-mana i jego przyjaciele amerykańscy przygotowywali napaść na północną Koreę. Przedstawiliśmy bezsporne dowody, które dotychczas nie zostały obalone.

Minister Wyszyński stwierdził następnie, że Achesonowi nie mającemu ani jednego, zasługującego na uwagę dowodu na poparcie swojej kłamliwej wersji o agresji z północy, nie pozostało nic innego, jak powołać się na uchwałę Rady Bezpieczeństwa z 25 czerwca 1950 r. Rozpatrując genezę tej uchwały, min. Wyszyński wykazał, że opierała się ona jedynie na komunikacie rządu lisynmanowskiego oraz na informacjach pochodzących od ambasadora USA w Korei północnej, Muccio. W chwili jej podejmowania Rada Bezpieczeństwa nie rozporządzała żadnymi obiektywnymi, pochodzącymi z bezstronnych źródeł informacjami o tym, co wydarzyło się o świcie 25 czerwca 1950 roku w Korei. **Wobec tego Rada Bezpieczeństwa nie miała prawa twierdzić, jakoby pierwsze wtargnęły do południowej Korei siły zbrojne z Korei północnej i nie miała prawa podejmować swojej uchwały w tej sprawie.** Mimo to Rada Bezpieczeństwa pod naciskiem głównie Stanów Zjednoczonych pośpieszyła z powzięciem uchwały, którą usiłuje się teraz przedstawić jako uchwałę określającą rzeczywistego agresora.

W ŚWIETLE wszystkich tych faktów — podkreślił minister Wyszyński — śmieszna się staje melodramatyczna deklaracja p. Achesona o werdykcie Komisji ONZ, słusznym rzekomo zarówno wówczas, jak i obecnie. Ani Komisja ONZ, ani Rada Bezpieczeństwa nie wydały żadnego słusznego werdyktu, albowiem słuszny werdykt wymaga uczciwego i obiektywnego śledztwa. **Wszystko to co się działo w Radzie Bezpieczeństwa 25 czerwca, 27 czerwca i 7 lipca, było komedią zaaranżowaną pod batutą Stanów Zjednoczonych, które od szeregu lat przygotowywały krwawy finał w Korei, przeszkadzając jej pokojowemu zjednoczeniu, które systematycznie popierały wojownicze plany rządu lisynmanowskiego i samego Li Syn-mana.**

WOJNA w Korei była potrzebna kapitalistom amerykańskim, którzy z trwogą i przerażeniem obserwowali oznaki zbliżającego się kryzysu ekonomicznego i pokładali wielkie nadzieje w odpowiednim nowym bodźcu dla podtrzymania upadającej gospodarki USA. Bodziec ten zjawił się właśnie w postaci wojny koreańskiej, która przyniosła nie tylko grozę i śmierć setek tysięcy ludzi, lecz również strumień zamówień wojennych i bogate zyski handlarzom śmierci.

Gdyby nie wybuchła wojna w Korei, musiałaby ona wybuchnąć w którymkolwiek innym punkcie świata, jak przyznawali to nieraz organizatorzy i inspiratorzy interwencji koreańskiej.

(Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego podamy jutro).

Pogrzeb Kamilli Kancewiczowej
zasłużonej działaczki polskiego ruchu robotniczego

W DNIU 30 bm. na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie odbył się pogrzeb zasłużonej działaczki polskiego ruchu robotniczego, uczestnika rewolucji 1905 roku, aktywnego członka PPS Lewicy, KPP, PPR i PZPR, wybitnego lekarza - społecznika — dr Kamilli Kancewiczowej.

Na pogrzeb przybyły delegacje warszawskich organizacji PZPR i zakładów pracy oraz przedstawiciele świata lekarskiego. Obecni byli: członek KC PZPR F. Fiedler, min. Zdrowia dr J. Sztachelski, sekretarz KW PZPR W. Wicha.

24 GODZINY W KRAJU

△ 30 bm. załogi 14 dalszych kopalń zameldowały o przedterminowym wykonaniu planu na październik bm. Są to kopalnie: „Sośnica", „Barbara — Wyzwolenie", „Wesoła I", „Siersza", „Brzeszcze", „Silesia", „Piast-Ziemowit", „Mortimer", „Śląsk", „Karol", „Concordia", „Bielszowice", „Ignacy" i „Dębieńsko".

△ Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych przyznał załodze huty „Zawiercie" sztandar przechodni CRZZ, tytuł przodującego zakładu przemysłu hutniczego i nagrodę pieniężną w wysokości 70 tys. zł za osiągnięcia najlepszych wyników produkcyjnych w III kwartale br.

△ Zakłady przemysłu maszyn włókienniczych przystąpiły do produkowania nowych, nie wytwarzanych dotychczas w kraju typów maszyn, których zastosowanie umożliwi poważny postęp w dziedzinie automatyzacji pracy w różnych gałęziach przemysłu włókienniczego.

△ W dniu 29 października br. przybyła na studia wyższe do Polski grupa 31 studentów koreańskich.

△ W dniu 29 października br. w 34 rocznicę powstania bohaterskiego leninowsko-stalinowskiego Komsomołu odbyły się na Wybrzeżu gdańskim liczne odczyty i wieczornice, na które tłumnie przybyła młodzież Wybrzeża.

24 GODZINY NA ŚWIECIE

* W Sali Kolumnowej Domu Związków odbyło się zebranie aktywu moskiewskiej miejskiej organizacji partyjnej, na którym referat o wynikach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wygłosił sekretarz KC i Moskiewskiego Komitetu KPZR — N. S. Chruszczow. Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy zebrania uchwalili tekst listu z pozdrowieniami do Stalina.

* Jak podaje niezależny tygodnik „Verdens Gaang", w łonie norweskiej partii socjaldemokratycznej nastąpił rozłam. Silna grupa tej partii, sprzeciwiająca się wciąganiu Norwegii w orbitę proamerykańskiej polityki rządu postanowiła pod przewodem członka parlamentu norweskiego, Jakoba Friisa wydawać własny tygodnik p. n. „Orientering" w którym będzie propagowała hasła pokojowe i zwalczała udział Norwegii w bloku atlantyckim.

* Jak podaje agencja ADN, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) wezwało ludność Niemiec zachodnich do podejmowania masowych akcji na znak protestu przeciwko zamiarowi Adenauera pozbawienia nietykalności poselskiej ośmiu deputowanych komunistycznych oraz do zdecydowanej walki w obronie swobód demokratycznych.

* Kierownictwo demokratycznych grup parlamentarnych we Włoszech wydało wspólny komunikat, w którym zapowiada podjęcie zdecydowanej walki przeciwko projektowi reformy ordynacji wyborczej który jest aktem poważnego naruszenia konstytucyjnych praw obywateli i zamachem na swobody demokratyczne.

* Agencja TASS donosi z Tokio, że 24 października br. utworzony został w Tokio nowy czwarty z kolei rząd Joszidy, który jak wskazuje radio japońskie, składa się prawie całkowicie z członków partii liberalnej, najbardziej reakcyjnej partii politycznej w Japonii, na czele której stoi sam Joszida.

5 audycji w języku polskim
nadawać będzie codziennie
rozgłośnia moskiewska

W OKRESIE jesienno - zimowym 1952/1953 rozgłośnia moskiewska nadawać będzie następujące audycje w języku polskim:

Godz. 13.15—13.30 — na fali 31, 41 i 49 metrów; godz. 19.30—20 — na fali 216, 257 metrów; godz. 21.30—22.00 — na fali 257, 1068 metrów; godz. 23.00—23.30 — na fali 257, 1068 metrów; godzina 00.30—01.00 — na fali 49, 257 i 1068 metrów.

We wtorki, czwartki i soboty nadawane są koncerty. (w)

Aby jak najszybciej zrealizować Program Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1).

produkcyjny za październik, podwyższony o 20 proc. w stosunku do wrześniowego, nie tylko w pełni wykonać, ale nawet przekroczyć.

Przodujące miejsce w walce o wykonanie tego postanowienia zajmuje załoga wydziału PR-2. Wykorzystując umiejętnie doświadczenia uzyskane w czynie wyborczym, robotnicy tego działu nie osłabili ani na chwilę tempa pracy i już w dniu 29 bm. pierwsi zameldowali o wykonaniu swych miesięcznych zadań produkcyjnych. Jest to przede wszystkim zasługą takich robotników, jak szlifierz Stanisław Łukasik, który w czasie pełnienia warty na cześć wyborów podniósł wydajność o 250 proc. i osiągnął 603 proc. normy, tokarz Tadeusz Budzyński, wyrabiający w okresie pełnienia warty 444 proc. frezer Anna Komuda, wykonująca 507 proc. normy i wielu innych.

Walce załogi tego wydziału o wyższą wydajność towarzyszy usprawnienie organizacji pracy.

ZA PRZYKŁADEM ROBOTNIKÓW IDĄ CHŁOPI

W DNIACH poprzedzających wybory do Sejmu 88 chłopów mało i średniorolnych, mieszkańców gromady Żaglin, pow. łaskiego w woj. łódzkim złożyło w Prezydium GRN następujący meldunek:

„Przekroczyliśmy o 64 sztuki roczny plan dostaw tuczników. Dostarczyliśmy do zlewni ponadplanowo 10.500 litrów mleka. Wykonaliśmy w 100 proc. roczny plan sprzedaży zboża i ziemniaków oraz spłaciliśmy całkowicie należności podatkowe. Tegoroczne siewy jesienne przeprowadziliśmy maszynowo przy użyciu nasion kwalifikowanych".

Chłopi ze wsi Żaglin nie zadowolili się odniesionymi sukcesami, postanawiając, za przykładem robotników, utrwalać i rozszerzać osiągnięcia czynu wyborczego i z każdym dniem zwiększać swój wkład w budowę silnej i bogatej Ojczyzny Ludowej.

Swą patriotyczną postawę wyrazili oni podjęciem nowych zobowiązań, postanawiając do końca br. dostarczyć dodatkowo na spęd 56 tuczników o łącznej wadze 6.700 kg, zaś do zlewni gromadzkiej — dostarczyć 13 tys. litrów mleka. Niezależnie od tego wyhodują oni 30 cieliczek.

Od „Neues Europa" do „Freies Europa"

A WIĘC mamy szaloną okazję! Możemy posłuchać głosu tych samych gestapowców, którzy w pocie czoła pracowali, przeprowadzając przesłuchania w alei Szucha w Warszawie, rozstrzeliwali na Montelupich w Krakowie, katowali w domu „Pod zegarem" na ulicy Uniwersyteckiej w Lublinie. Przypominacie sobie że niejeden z tych gentlemanów mówił płynnie po polsku. Otóż dziś panowie ci otrzymali etaty w radio „Freies Europa" („Wolna Europa").

Jak donosi zachodnio - niemiecki dziennik „Der Kurier", opracowano już w Bonn projekt licencji dla tej monachijskiej rozgłośni. Projekt przewiduje zatrudnienie w redakcji audycji „Freies Europa" Niemców, przesiedlonych z Sudetów i z innych krajów Europy, tzn. także i z Polski. Nie ulega wątpliwości, że trzeba mieć odpowiednie zasługi, by dostać się na posadkę we „Freies Europa". Na przykład trzeba się wykazać przynależnością do SS, służbą w gestapo lub Sicherheitsdienst, szczególnymi zasługami w latach okupacji naszego kraju przez hitlerowców.

Adenauer zabezpieczył sobie pełną kontrolę nad audycjami „Wolnej Europy". Publicysta organu adenauerowskiego, tygodnika „Rheinischer Merkur" — dr Arnold Weingaertner stwierdza, że „czynniki rządowe w Bonn są gotowe całkowicie współpracować ze wszystkich sił w uświadomieniu narodów za żelazną kurtyną, ale akcja ta może być prowadzona tylko i jedynie w sposób zgodny z interesami niemieckimi".

Intencje pana doktora Weingaertnera są jasne. Chodzi mu nie tyle o interesy niemieckie co o interesy hitlerowskie. A wiadomo, że rozległe były interesy hitlerowskie w latach II wojny światowej. Nie było jeszcze rozgłośni „Freies Europa", ale były rozgłośnie w Krakau, Warschau, Posen, Kattowitz, Litzmannstadt, Praga, Brüssel — słowem w „Neues Europa", jak mawiał dr Goebbels. „Neues Europa" się skończyła. „Freies Europa" zaczęła tę samą robotę. „Każda umowa w sprawie audycji amerykańskich z terytorium niemieckiego — pisze doktor, tym razem nie Goebbels ale Weingaertner, — która nie uwzględnia tego elementarnego postulatu niemieckiego (tzn. zgodności z interesami politycznymi hitlerowców z Bonn), musi zaszkodzić tym właśnie narodom i tej jednolitej Europie, dla której zorganizowano audycje za drogie pieniądze".

Nie ma obawy panie Weingaertner. Choćby audycje były jak najbardziej zgodne z myślą i literą „Mein Kampf", choćby kosztowały krocie dolarów, nie osiągną zamierzonego celu. Wiemy wszyscy, że tylko człowiek pozbawiony poczucia godności własnej, wyzuty z poczucia honoru słucha gestapowców z „Freies Europa".

MAT.

Zespół „Mazowsze"
wykonał plan z ogromną nadwyżką

Państw. Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze" zrealizował z ogromną nadwyżką plan za rok 1952. Podczas gdy plan roczny przewidywał 40 występów do dnia 25 bm. odbyły się już 74 występy, natomiast frekwencja osiągnęła w tym samym okresie liczbę 623.200 widzów.

ECHO NOWEJ HUTY

Czorsztyniacy budują Nową Hutę

Wojciech Węgrzyniak z Czorsztyna przyjechał do Nowej Huty 18 miesięcy temu. Wspominając swoją decyzję przyjazdu Węgrzyniak mówi:

— Źle zrobiłem, że nie przyjechałem tu wcześniej. W Czorsztynie byłem niekwalifikowanym pracownikiem. Tutaj, w Nowej Hucie zdobyłem zawód.

Wojciech Węgrzyniak jest cieślą, pracującym w obiekcie 61. W sierpniu br. brygada jego wykonała 517 proc. normy. Wiadomość o osiągnięciach Węgrzyniaka i zdobyciu dobrze płatnego zawodu doszła do rodzinnego miasta. Toteż z Czorsztyna coraz więcej młodych przyjeżdża do Nowej Huty.

(b. m.)

Jeszcze o wentylatorach

W związku z notatką pt. „Obiecanka... cacanka", Film Polski wyjaśnia, iż zainstalowanie cichobieżnych wentylatorów połączone jest z dużymi kosztami. Poza tym wentylatory cichobieżne są ostatnio rzadko spotykane w handlu. Do czasu więc uzyskania ich, kierownictwo kina w Nowej Hucie nie będzie uruchamiało wentylatora głośniejszego, aby nie zagłuszać dźwięków.

Wyjaśnienie to nie pocieszy bynajmniej nowohutniczan, gdyż wobec wyłączenia istniejącego wentylatora, w dalszym ciągu wychodzić będą z seansu niczym z łaźni parowej. Może więc jednak Film Polski postara się o wentylatory cichobieżne... (mar)

Sklep w Branicach przypomina o swym istnieniu

Pracownicy zatrudnieni w Branicach skarżą się na brak zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby w miejscu pracy. Wprawdzie dyrekcja MHD w Nowej Hucie uruchomiła tam sklep spożywczy, jednak tłumacząc się trudnościami dowozu nie dostarcza ostatnio towarów do sklepu. Argument o „trudnościach dowozu" nie wytrzymuje krytyki tym bardziej, że MHD zdecydował się uruchomić sklep w Branicach, znając już poprzednio stan tamtejszych dróg.

Na pewno dobra wola oraz ściślejsza współpraca MHD z Zarządem Budowlanym w Branicach pomoże usunąć braki i sklep nareszcie spełniać zacznie swą właściwą rolę. (fw.)

Listopad
1
Sobota

WW. św.

Zupa jabłkowa z grzankami.
Omlet ze szpinakiem.
Kompot z jabłek i śliwek.

Przepis na zupę: Gotować jabłka nieobrane ze skórki, a gdy będą miękkie — przetrzeć przez sito, dodać cukru i cynamonu do smaku, zaprawić łyżką mąki ziemniaczanej rozpuszczonej w zimnej wodzie, raz zagotować. Można dać cukru waniliowego.

Przepis na omlet: Rozpuścić na patelni łyżeczkę masła, rozbić w garnuszku 4 jajka, odrobinę posolić, rozlać równo na patelni gdy się od spodu przysmaża, odwinąć nożem brzegi dookoła, nałożyć uprzednio przygotowany szpinak i zawinąć w rulon. Jeśli omlet ma być pulchniejszy, można dodać do rozbitych jaj 1 łyżkę mleka.

Idą ulicą Krakowa

Czy słusznie?

Wprowadzenie komunikacji autobusowej na trasach: Dworzec Główny — Dębniki oraz Kraków — Prądnik Czerwony, jest wielkim udogodnieniem. Szybko (a czasami nawet wygodnie) można przejechać z jednego krańca miasta na drugi. Przyjemność taka kosztuje kilkadziesiąt groszy. Właśnie chodzi mi o cenę biletów, obowiązującą na wspomnianych liniach.

Za przejazd z Dębnik na Dworzec Osobowy pasażer płaci 75 groszy. Natomiast cena biletu za korzystanie z autobusu do Prądnika Czerwonego jest wyższa, gdyż wynosi — 90 groszy. Zwykły pasażer rozmyśla: I tu i tam jeżdżą autobusy MPK. Trasa prowadząca do Prądnika Czerwonego jest o wiele krótsza od „dębnickiej", a mimo to bilety są droższe. Widocznie zachodzi tu jakaś kalkulacja wyższa. Wyższa i niezrozumiała.

Może nam MPK i MRN wyjaśni tę sprawę? (AB)

Higiena i... bułki

Ilość klientów w sklepie szybko „topnieje". Obsługa jest doskonała, pieczywo świeże, klienci — mając w perspektywie konsumcję apetycznych bułeczek — zadowoleni...

Niestety zadowolenie mija wraz z przybliżeniem się do kontuaru. Bo oto apetyczne te bułeczki ekspedientka kładzie w to samo miejsce, gdzie przed chwilą leżała zatłuszczona i brudna 20 złotówka.

Takich zatłuszczonych i brudnych banknotów bywa wiele. Wystarczająco wiele, aby odebrać apetyt. Fakty kładzenia pieniędzy razem z pieczywem na ladę zdarzają się często w piekarniach przy ul. Siennej i Bohaterów Stalingradu. Przypuszczalnie w innych piekarniach również!

(mar)

Mieszkańcy Krakowa i Nowej Huty przypominają o operze!

Publikujemy list nadeszły w tej sprawie do redakcji „Echa"

JEDNĄ z najpoważniejszych spraw, które zaciążyły nad życiem kulturalnym powojennego Krakowa i Nowej Huty, jest stale nie rozwiązany problem opery w Krakowie. O tym, że opinia publiczna naszego miasta szczególnie interesuje się tą sprawą świadczyć mogą m. in. listy, jakie napływają do naszej Redakcji. Piszą do nas Czytelnicy z szerokich warstw społeczeństwa, starzy i młodzi, z Krakowa i okolicy. Jeden z takich listów, pochodzący od pracownika Nowej Huty p. Albina Kuziaka, zam. w Krakowie przy ul. Pstrowskiego 73, jako typowy i charakterystyczny publikujemy poniżej:

„Od dłuższego czasu czytam „Echo" i zauważyłem, że wśród wielu problemów naszego miasta poruszaliście m. in. sprawę opery krakowskiej. Słusznie! Czy to nie wstyd, aby ponad trzystutysięczne miasto nie miało własnej opery? Czy to nie wstyd, aby budujące się w najbliższym sąsiedztwie socjalistyczne miasto Nowa Huta nie miało możności słuchania wielkich dzieł Moniuszki, Verdiego, Czajkowskiego, Pucciniego, Rossiniego i Smetany? Czy nikt nie zastanawił się nad tym, że Kraków to miasto nauki i kultury, które promieniowało i promieniuje na całą Polskę? Czy nie pamięta się o tym, że Kraków to miasto, które od wielu dziesiątków lat dostarczało całej Polsce wielu wybitnych aktorów, artystów i śpiewaków?

Sprawę tę poruszam, ponieważ obserwuję, że od pewnego czasu znów stanęła na martwym punkcie. W imieniu młodzieży, dla której opera stanowiłaby nie tylko rozrywkę, ale i ważny element wychowawczo-kulturalny, apeluję do właściwych czynników, aby sprawę opery w Krakowie uczyniły jedną z najpilniejszych i najważniejszych spraw".

Powyższy list Czytelnika odzwierciedla opinię publiczną w powyższej sprawie, a szczególnie trafnie porusza zagadnienie kadr śpiewaczych Krakowa. Pamiętać musimy, że chwalebnej pamięci Opera Krakowska z lat 1946—1948 powstała dosłownie z niczego — bez funduszów, bez subwencji, bez stałego zespołu solistów — a jedynie dzięki zorganizowanemu wysiłkowi społecznemu.

Wielu śpiewaków młodego pokolenia, którzy rozpoczynali na terenie Opery Krakowskiej 1946—1948 swą działalność artystyczną, jak: J. Krysińska, B. Jankowski, A. Klonowski, A. Kossowski, J. Prząda i inni należy dziś do grona wybitnych solistów Opery Warszawskiej i Opery Poznańskiej.

Od kilku lat obserwujemy w Krakowie zjawisko odpływania śpiewaczych sił artystycznych, które jak m. in. M. Kouba i Z. Rabczyńska, kształciły się w Krakowie i nie znajdując warsztatu pracy, przechodzą do innych miast Polski i występują w charakterze solistów operowych.

Olbrzymie zainteresowanie, jakim cieszyły się przedstawienia „Cyrulika Sewilskiego" w czerwcu i w lipcu br. stanowiły jeszcze jeden dodatkowy dowód, jak żywotną kwestią jest dla krakowian opera — kwestią dotychczas pozostawioną bez rozwiązania. (J. P.)

„Mąciwoda" sztuka Balzaka u Literatów

Z zainteresowaniem wysłuchali członkowie sekcji dramaturgicznej Związku Literatów Polskich sztuki pt. „Mąciwoda" opracowanej według Balzaka przez E. Fabre'a, a przełożonej wybornie przez Wiesława Goreckiego.

Główny wątek sztuki i postacie pochodzą z balzakowskiej powieści „Kawalerskie gospodarstwo". Przy pewnych skrótach można uzyskać całość zwartą i wyrazistą. Utwór piętnuje władzę pieniądza na tle obrazu Francji z 1842 r. O jednej z postaci, Filipie Bridau, wyraził się Boy-Żeleński, że jest to „postać nakreślona iście szekspirowskimi rysami".

Trzyaktowy tekst „Mąciwody" odczytali adepci Państwowej Szkoły Dramatycznej: Lidia Rybotycka, Maria Możdżeń, Bogdan Śmigielski i Stanisław Czaderski, wcielając się kolejno w liczne postacie sztuki. (jar.)

Poranki w kinach

Poranki organizowane w kinach krakowskich dla dzieci i dorosłych cieszą się dużym zainteresowaniem wśród miłośników filmu. Dziś tj. 1 bm. o godz. 10 i 12 wyświetlony zostanie w „Apollo" film produkcji radzieckiej — „Dubrowski", w „Młodej Gwardii" — „Bohaterowie Pustyni", w „Sztuce" — „Dziś o 10.30", w Uciesze" — „Sumienie" i w „Warszawie" — „Było to w maju".

Dzieci tym razem zobaczą o godz. 10.15, 11.30 i 12.45 w „Wandzie" program złożony z kolorowych kresówek: „7 czarodziejskich płatków", „Żółty bocian" i „Czarodziejski młynek" oraz w „Wolności" interesującą składankę: „Noc noworoczna", „Kim zostanę", „Wiosenna bajka", „Odważny zając, kukułka i szpak".

Wystawa „Wieś dawna i nowa" przeniesiona do Katowic

Setki osób zwiedziło wystawę przedwyborczą „Wieś dawna i nowa", która zorganizowana została w Muzeum Etnograficznym. Obecnie wystawa ta została zamknięta i przesłana do Pałacu Młodzieży w Katowicach. Otwarta tam będzie w okresie od 1 do 21 bm.

Cyfry mówią o pożytecznej działalności pokazów gospodarczych PSS

Dział Społeczno-Samorządowy Powszechnej Spółdzielni Spożywców przejawia żywą działalność w organizowaniu dla członków Spółdzielni kursów, pokazów, pogadanek itd.

I tak z 3 ośrodków usługowych PSS w ciągu 10 miesięcy wypożyczyło sprzęt gospodarczy i sportowy 2.628 osób i 42 instytucje. Z 28 kursów korzystało 970 osób, z 61 pokazów gospodarczych i racjonalnego żywienia — 2.621 osób, ze 117 pokazów i pogadanek pouczających, jak należy pielęgnować chorego — 2.199 osób.

Czynne są również 2 poradnie krawieckie, jedna trykotarstwa ręcznego i jedna gospodarstwa domowego. Udzielono w nich porady 1.082 osobom. Poza tym założone zostały 3 biblioteki, z których wypożycza książki 840 osób.

Obecnie organizowane są nowe kursy, jak bieliźniarski, modniarski i przeróbki kołder. (bp)

6 ekip „Artosu" dało 266 występów artystycznych

w okresie przedwyborczym

w województwach południowej Polski

— Przyjeżdżajcie znów do nas! Powróćcie jak najprędzej! Tymi słowami żegnano wszędzie zespoły krakowskiego „Artosu", które wzięły udział w akcji przedwyborczej w woj. krakowskim, rzeszowskim i kieleckim.

I NIC też dziwnego, że artyści zdobyli pełną sympatię ludności. Nie zważając bowiem ani na złą pogodę, ani na fatalny gdzieniegdzie stan dróg, ani wreszcie na lokalne trudności, odwiedzali najodleglejsze wioski, zapoznając mieszkańców z interesującym programem, złożonym z muzyki, śpiewu i recytacji.

Zespoły mogą pochwalić się rekordową ilością występów. I tak np. jedna z ekip z Krakowa, objeżdżająca woj. rzeszowskie, dała w ciągu 20 dni 41 występów. Łącznie wszystkie ekipy dały 266 występów po wsiach, miasteczkach i miastach 3 województw południowych.

Nie wszystkie zespoły rekrutowały się z zawodowych artystów. Byli w nich i amatorzy, wypróbowani w terenie oraz nowicjusze, którzy po raz pierwszy w życiu brali udział w tego rodzaju imprezach. Szukając młodego narybku do sześciu organizowanych zespołów, odkryto śpiewające „trojaczki rzeszowskie": Danutę Lubas, Danutę Napieracz i Lidię Filipowską oraz akordeonistów Jacka Lębasa ze Śledziejowic i młodziutkiego Henryka Sciwiarskiego z Krakowa, który po udanym debiucie przyjęty został do szkoły muzycznej.

Artyści objeżdżając 3 województwa docierali do takich miejscowości, gdzie nie było jeszcze nigdy żadnego występu, jak na przykład w Koninie w powiecie limanowskim. Zresztą kontakt uczestników zespołów z ludnością nie ograniczał się tylko do występów. Często prowadzili po wsiach długie rozmowy, opowiadali o Nowej Hucie, odpowiadali na liczne zapytania na bieżące i aktualne tematy.

Praca organizatora zespołów — krakowskiego „Artosu", reżyserów J. Pleśniarowicza, J. Fitio, J. Maślińskiego, M. Rokoszowej i Orszan - Łukasiewiczowej oraz ofiarnych i pełnych zapału do pracy wykonawców przyniosła niewątpliwie dobre rezultaty. (bp.)

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa".
Redaguje: Kolegium.
Redakcja: Kraków Wiślna 2. II p
Administracja: RSW „Prasa" — Wiślna 2. III p tel 558-62.
Konto w N B P. nr 81/110/161.
Drukarnia: RSW „Prasa".
Zam. 2887. 3-B-26880

Komunikaty

Wydział Handlu Prezydium M. R. N. w związku z wprowadzeniem obowiązku stosowania do Centralnego ogrzewania mieszanki koksowo-węglowej, wzywa wszystkich zainteresowanych odbiorców do natychmiastowego podjęcia asygnat na węgiel do mieszanki w okręgowym przedsiębiorstwie handlu opałem — Kraków, ul. Świerczewskiego 1.

*

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Krakowie zawiadamia, że organizuje kurs języka rosyjskiego dla kobiet i mężczyzn w świetlicy L. K. ul. Karmelicka 41. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 9 do 13.

*

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie podaje do wiadomości, że cmentarze miejskie oraz biura ich zarządu będą otwarte w dniu 1 listopada (sobota) i w dniu 2 listopada (niedziela) od godziny 7 rano do godziny 20, a w dniu 3 listopada (poniedziałek) od godziny 7 rano do godziny 19.

CO·GDZIE·KIEDY

Teatry

Teatr im. Słowackiego — godz. 15 „Ciężkie czasy", godz. 19,00 „Król i aktor".

Teatr Stary (duża sala) godz. 15 i 19 „Kruki" (mała sala): godz. 15 i 19,15 „Trzydzieści srebrników".

Teatr Młodego Widza — godz. 18.30 „Świętoszek".

Teatr Groteska — godz. 19 „Igraszki z diabłem".

Teatr Rapsodyczny — godz. 19,15 „Pan Tadeusz".

Teatr Studio — godz. 19,15 „Ożenić się nie mogę".

Nowe wystawy w Pałacu Sztuki

W dniu 2 listopada br. w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zostaną otwarte wystawy indywidualne z zakresu malarstwa, grafiki i rzeźby: Czesława Kiełbińskiego, Janiny Muszkietowej, Karola Muszkieta i Jana Standy.

Równocześnie zostaną wystawione w dwóch salach obrazy i grafiki przeznaczone przez Towarzystwo dla swoich członków do rozlosowania.

Kina

Apollo — „Mury Malapagi" godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia — „Bohaterowie pustyni" godz. 15,35, 17,45 i 19,45.

Sztuka — „Cienie na torach" godz. 15,45, 18, 20,15.

Uciecha — „Cywil na stadionie" g. 15,45, 18, 20,15.

Wanda — „Kwiat miłości" godz. 16, 18, 20.

Warszawa — „Ostatni etap" godz. 15,15, 17,30, 20,15.

Wolność — „Dusze czarne" godz. 16, 18, 20.

Chemik — „Akcja B." godz. 19.

Dworcowe — „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" godz. od 16 — 24.

Wystawy

Otwarte od godziny 9 do 15, w niedziele i święta od 9 do 16.

Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. Św. Jana 23 — zbiory archeologiczne.

Wystawa w Domu Szołayskich (Plac Szczepański).

Muzeum Narodowe, oddział przy ul. Smoleńsk, wystawa kilimów i porcelany.

Muzeum Historyczne ul. Św. Jana 12.

Pałac Sztuki: „Oto Ameryka".

Dom Plastyków: „Wystawa prac architektonicznych".

Dyżury

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe Wydziału Zdrowia Woj. R. N. w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1, telefony: 222-22 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę. Informacja o wypadkach tel. nr 291 91.

DYŻURY APTEK

Rynek Główny 22, Mikołajska 4, Mogilska 16, Zwierzyniecka 7, Kazimierza W. 73, Bohaterów Stalingradu 4.

Radio

SOBOTA

5.55 Początek audycji. 6.00 Wiadomości poranne. 6.10 Koncert poranny. 7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Kalendarz radiowy. 7.10 Od melodii do melodii. 7.55 Program dnia. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Koncert popularny. 9.10 Muzyka klasyczna. 9.50 Muzyka ludowa. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Muzyka. 11.15 „Przemysł, którego nie mieliśmy przed wojną" — pogadanka mgr Sekowskiego. 11.25 Muzyka. 12.04 Muzyka ludowa. 12.15 Moniuszko „Widma" audycja literacka. 13.30 Koncert mandolinistów rozgł. łódzkiej. 14.10 W walce o Polskę Ludową — audycja w opracowaniu St. Słupka. 14.25 Muzyka. 15.15 Dla dzieci — baśń „O krasnoludkach i sierotce Marysi". 16.00 Wszechnica radiowa. 16.20 Koncert solistów. 16.40 Utwory Jana Sebastiana Bacha. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Utwory skrzypcowe. 17.45 Pieśni w wykonaniu chóru P. R. 18.00 „Buraczane liście" — słuchowisko. 19.20 „Targowica leży nad Atlantykiem" — fragment broszury. 19.30 Koncert chopinowski. 20.00 Koncert orkiestry rozgł. śląskiej P. R. 20.30 Audycja poświęcona pamięci Al. Wielhorskiego. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka o zmierzchu. 22.00 Wszechnica Radiowa. 22.20 Muzyka operowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Nauka w walce o zdrowie człowieka

Co o witaminach wiedzieć należy

DŁUGOTRWAŁY brak witamin znajdujących się w rozmaitych owocach, warzywach, tłuszczach itp. wywołuje w organizmie człowieka, szczególnie u dzieci, poważne schorzenia, tzw. awitaminozy, nie łatwo dające się wyleczyć.

Dlatego walka o zdrowie człowieka łączy się najściślej z zagadnieniem racjonalnego odżywiania.

W walce tej z pomocą przychodzi nauka, która wiąże dziś coraz mocniej cele badawcze z praktyką życia, z doświadczeniami hodowców roślin i zwierząt, z codzienną pracą rolników, ogrodników, sadowników i — oczywiście — z produkcją naszego przemysłu chemicznego i rolno-spożywczego.

Dzięki wysiłkom nauki tajemniczy ongiś świat związków chemicznych, dziś znanych powszechnie pod nazwą witamin (nazwę tę utworzył polski uczony K. Funk) stał się podstawą produkcji przemysłowej jako jeden z działów tzw. syntezy związków organicznych.

Poznanie właściwości witamin, ich podziału i oddziaływanie na organizm człowieka jest sprawą nie tylko interesującą, ale bardzo ważną.

Witaminy są to — jak już zaznaczyliśmy — substancje (związki chemiczne) rozpowszechnione szczególnie w roślinach i — w mniejszym stopniu — w organizmach zwierzęcych.

Zapotrzebowanie dzienne witamin przez organizm ludzki jest zasadniczo dość stałe, ale w pewnych okresach życia znacznie wzrasta. Dzieje się to w okresie ciąży, wyczerpania takimi chorobami, jak dur brzuszny, gruźlica i naturalnie przy dłuższym jednostronnym odżywianiu.

Początkowo, w miarę poznawania coraz to nowych związków witaminowych, oznaczono je literami alfabetu, a więc witamina A, B, C, D... itd., przy czym stosowano również nazwy pochodzące od ich działania biologicznego, a więc witamina przeciwkrzywicowa, witamina wzrostowa, przeciw gruźlicza itp.

Obecnie, gdy większość witamin została już zbadana, stosuje się dla nich nazwy chemiczne, np. ryboflawina, biotyna, kwas askorbinowy itd.

Witaminy dzielimy na dwie zasadnicze grupy: witaminy rozpuszczalne w tłuszczach i witaminy rozpuszczalne w wodzie.

Do pierwszej grupy zaliczamy witaminy: A, D, E, K, do drugiej — witaminy B1, B2, C, H i witaminę P.

Witamina A — o nazwie chemicznej akseroftol, działa wzrostowo i przeciwzakaźnie. Brak jej powoduje u dzieci infekcyjne zapalenie oczu i zaburzenia wzrokowe, a nadto wpływa hamująco na wzrost.

U starszych brak witaminy A powoduje tzw. kurzą ślepotę. Źródłem witaminy A jest przede wszystkim mleko, masło, żółtko jaja kurzego i tran ryb; z produktów roślinnych — marchew, szpinak, czerwona kapusta, pomidory.

Witamina D — kalciferol, antyrachityczna, jest witaminą regulującą gospodarkę fosforową i wapniową w organizmie. Dlatego ma ona duży wpływ na prawidłową budowę kości i zębów.

Brak tej witaminy powoduje mniej lub bardziej wyraźne zniekształcenie kości kończyn i kręgosłupa, czyli chorobę krzywicy oraz próchnicę zębów.

Najobfitszym źródłem witaminy D jest tran rybi. Masło, mleko, żółtko zawierają witaminę D w bardzo małych ilościach.

W okresie ciąży u kobiet zapotrzebowanie na witaminę D bardzo wzrasta, dlatego dodatek witaminowy D do pokarmu ciężarnych i karmiących matek jest bardzo wskazany.

Witamina E — tokoferol, zapobiegająca bezpłodności, jest konieczna dla prawidłowego rozmnażania się zwierząt i ludzi. Witamina ta występuje głównie w roślinach, znaczne jej ilości występują w kiełkach nasion, głównie pszenicy i w sałacie.

Witamina K — menadion, przeciwkrwotoczna, jest jednym z czynników warunkujących normalną krzepliwość krwi.

Stosuje się ją przy zabiegach chirurgicznych i krwotokach. Brak jej w organizmie jest bardzo niebezpieczny, ale ponieważ większość zwierząt i ludzi posiada zdolność wytwarzania tej witaminy w przewodzie pokarmowym, więc choroba zwana awitaminozą K występuje rzadko. Niemowlęta w pierwszych dniach życia wykazują niedobór witaminy K, co powoduje zmniejszoną krzepliwość krwi. Dodatek tej witaminy do pokarmu matki na kilka dni przed porodem zapobiega wykrwawianiom. Źródłem witaminy K są zielone części roślin.

Witamina B zawiera cały zespół witamin nawzajem się uzupełniających i występujących w przyrodzie prawie zawsze wspólnie. Nazwę witaminy B nadano substancji występującej w drożdżach i leczącej chorobę beri-beri, charakteryzującą się zanikiem mięśni, porażeniem kończyn lub obrzękami, obejmującymi również mięsień sercowy. Ponieważ okazało się, że w drożdżach znajdują się i inne substancje czynne, o innym działaniu, wobec tego kolejne substancje wydzielone z drożdży o działaniu witamin nazywamy kolejno witaminą B_1, B_2, B_3 itd.

Witamina C — kwas askorbinowy — przeciwszkorbutowa — działa w organizmie ludzkim wielostronnie, a mianowicie: przyspiesza krzepliwość krwi, stosowana jest przeciw anemii, reguluje działanie innych witamin.

Brak tej witaminy w organizmie wywołuje szkorbut, tj. chorobę, której objawem jest obrzęk i krwawienie dziąseł, owrzodzenie i w rezultacie wypadanie zębów, dalej bolesność stawów, łamliwość kości, powolne gojenie się ran i zmniejszoną odporność na zakażenie. Niedobór witaminy C w organizmie ludzkim wynika z małego i niedostatecznego spożywania jarzyn, owoców, zwłaszcza w porze zimowej i na wiosnę.

Głównym źródłem witaminy C są — jak stąd widać — właśnie jarzyny, owoce i ziemniaki. Największe ilości witaminy C zawierają owoce dzikiej róży, czarne porzeczki, pomarańcze i cytryny, młode ziemniaki i surowa kiszona kapusta.

Witamina C jest wrażliwa na temperaturę i dlatego długie gotowanie jarzyn i owoców pozbawia je znacznej ilości tego cennego składnika. Gotowanie jarzyn niszczy zazwyczaj ponad połowę ilości witaminy C.

Witamina H — biotyna, została stosunkowo niedawno poznana. Jest ona czynnikiem wzrostowym ustroju (organizmu człowieka), brak jej powoduje zaburzenia skórne jak wypadanie włosów, zapalenie skóry (szczególnie na twarzy i kończynach), spadek wagi ciała. Witamina H występuje w drożdżach, żółtku jaja kurzego i w roślinach, jak kartofle, marchew, pomidory i groch.

Witamina P — wiacyna, przeciwpelagryczna — jest czynnikiem, którego brak w organizmie wywołuje charakterystyczne zmiany skóry na odsłoniętych częściach ciała, czyli tzw. pelagry (z włoskiego — szorstka skóra). Witamina ta występuje w mięsie.

Wymieniliśmy tu witaminy najbardziej znane, ale jeszcze nie wszystkie, jakie nauka poznała.

Od chwili sformułowania pojęcia i nazwy witamin upłynęło zaledwie lat 40, a dorobek nauki w tym zakresie jest bogaty. Wszystkie poznane witaminy nie tylko zostały zbadane, ale są już obecnie wytwarzane syntetycznie i w większości można je dostać na rynku.

W ten sposób nauka krok za krokiem wnika w tajniki przyrody, oświetla coraz nowe dziedziny zjawisk chemicznych i uzbrojona w niezawodny instrument poznania — dialektyczną metodę badania zjawisk — skutecznie walczy o zdrowie człowieka.

Echo SPORTOWE

Schroniska PTTK przygotowują się do sezonu zimowego

Wędrowne wczasy narciarskie nową formą wypoczynku dla świata pracy

MIŁOŚNICY turystyki po okresie letnich wycieczek z niecierpliwością oczekują teraz nadejścia sezonu zimowego. Przygotowują sprzęt, ubrania, wypatrują śniegu, no i snują plany... Zakopane, Rabka, Karpacz. Podstawą tych zamierzonych eskapad zimowych, podobnie zresztą jak i letnich są oczywiście schroniska.

OPIEKĘ nad nimi, jak zresztą nad całością ruchu turystycznego sprawuje Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze. Chcąc dowiedzieć się szczegółów o pracy PTTK na terenie naszego województwa przeprowadziliśmy rozmowę z sekretarzem Zarządu Okręgowego — Porczakiem.

— Cele i założenia Towarzystwa znane są powszechnie ze statutu PTTK. Interesują nas natomiast konkretne przykłady Waszej pracy w terenie.

— Prowadzimy ją, jak gdyby w 2 równoległych rzutach, poprzez Ośrodki Turystyczne oraz Zarząd Urządzeń Turystycznych. Zadaniem pierwszych jest przede wszystkim obsługa informacyjna oraz usługowa turystów. Usługowa — w sensie przyjmowania zleceń na noclegi dla wycieczek, ułatwień komunikacyjnych itp. Zadania ZUT są szersze i bardziej różnorodne. Należy do nich eksploatacja oraz konserwacja majątku PTTK, głównie schronisk, konserwacja szlaków turystycznych, prowadzenie dalszych inwestycji, a także sprzedaż naszych wydawnictw i pamiątek.

— Chętnie poznamy bliższe szczegóły prac, prowadzonych przez Zarząd Urządzeń Turystycznych w naszym Okręgu.

— Jeśli chodzi o eksploatację schronisk w minionym sezonie letnim, to utrudniły ją poważnie warunki atmosferyczne. Na skutek częstej niepogody pełne wykorzystanie obiektów trwało zaledwie 2 miesiące. Innym zagadnieniem, łączącym się ściśle z eksploatacją, są duże trudności w transporcie do schronisk górskich. Ich znaczna odległość od wsi, zły stan dróg oraz wysokość, niezmiernie podrażają nasze koszty własne. A muszę zaznaczyć, że Okręg nasz obfituje w schroniska tego typu, gdyż należą tu Ekspozytury w Zakopanem, Żywcu i Kielcach oraz szereg punktów turystycznych jak np. na Babiej Górze, Luboniu Wielkim, Leskowcu. Trudności te usiłujemy zwalczyć przez rozszerzenie własnej bazy transportowej, naprawę dróg oraz wprowadzenie hodowli trzody chlewnej przy schroniskach. Obok eksploatacji, niezmiernie ważnym problemem jest konserwacja majątku PTTK. W jej ramach remontujemy rokrocznie nartostrady, ścieżki turystyczne, schroniska oraz stacje turystyczne.

— A inwestycje, jak ta sprawa przedstawia się w chwili bieżącej?

— Prowadzimy ich kilka. W przebudowanym Murowańcu na Hali Gąsienicowej w Zakopanem przeprowadza się obecnie ostatnie prace uzupełniające. Nowe schronisko w Dolinie Pięciu Stawów, po doprowadzeniu wody, zostanie oddane do użytku już w roku następnym. Największą jednak z prowadzonych obecnie inwestycji jest budowa schroniska w Dolinie Chochołowskiej. Obliczone na 200 miejsc noclegowych i zapewniające turystom maksimum wygód, oddane zostanie do eksploatacji na pół roku przed zaplanowanym terminem, a mianowicie już w dniu 22 lipca 1953 r. W roku tym rozpoczniemy też szereg nowych inwestycji, jak np. obliczony na 750 miejsc Dom Turysty w Zakopanem, budowę schroniska na Turbaczu i Prehybie.

— A teraz jeszcze jedno pytanie. Ciekawią nas plany na przyszłość najbliższą, tzn. na sezon zimowy.

— Jak zwykle, schroniska PTTK służyć będą indywidualnie i zespołowo przebywającym w nich miłośnikom białego sportu. W Zwardoniu oraz kilku naszych obiektach w Zakopanem odbędą się obozy kondycyjne dla zawodników poszczególnych Zrzeszeń Sportowych. Celem umasowienia turystyki zimowej, kontynuujemy tzw. pobyty ryczałtowe, które wydatnie obniżają koszty noclegowe dla poszczególnych turystów. Pewnego rodzaju innowacją będą tegoroczne wczasy narciarskie. Skierowani przez FWP uczestnicy, oddani pod fachową opiekę i nadzór instruktorów PTTK, przeżyją wiele pięknych emocji, wędrując na deskach od schroniska do schroniska. Będzie to niewątpliwie jedna z najlepszych okazji poznania zimowego czaru polskich gór.

— Wierzymy, że zarówno to, jak i inne zamierzenia PTTK osiągną w pełni swój zasadniczy cel — wszechstronny i naprawdę masowy rozwój turystyki.

Ponad 168 tys. osób uczestniczyło w Marszach Jesiennych

w woj. krakowskim

Tegoroczne Marsze Jesienne, które odbywały się pod hasłem: „Wszyscy sportowcy aktywistami Frontu Narodowego", zgromadziły w naszym województwie imponującą ilość uczestników. Startowało 168 tys. 173 zawodników, w tym 60 tys. 985 kobiet. ukończyło zaś konkurencje 161 tys. 511 uczestników.

Ze zrzeszeń związkowych najlepiej wypadło ZS Stal (3509 uczestników) oraz ZS Włókniarz (3419 uczestników), które swój limit startujących bardzo poważnie przekroczyły. ZS Ludowe Zespoły Sportowe również i w Marszach Jesiennych odniosło duży sukces, bowiem 19 tys. 572 członków tego zrzeszenia maszerowało w roku bieżącym szlakami zwycięstw Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

W ZS Budowlani startowało 2939 uczestników, ZS Górnik 1793, ZS Kolejarz 3232, ZS Ogniwo 2919, ZS Spójnia 2710, ZS Unia 2954 i AZS 5113.

Szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe oraz poszczególne organizacje, które we własnym zakresie przeprowadziły Marsze, wzięły poważny udział w tej największej imprezie masowej sezonu.

Z poszczególnych powiatów w naszym województwie najlepiej wypadł powiat tarnowski i oświęcimski, przekraczając w wysokim stopniu planowaną liczbę uczestników.

KRONIKA SPORTOWA

W dniu dzisiejszym tj. 1 bm. odbędzie się na boisku Unii w Borku Fałęckim towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Unią Borek — kandydatem na mistrza klasy wojewódzkiej a Włókniarzem Kraków. Początek spotkania o godz. 14.

Rozgrywki szachowe na szczeblu powiatu

W turnieju szachowym o mistrzostwo grupy północnej pow. wadowickiego prowadzi po drugiej rundzie Kolejarz Wadowice 13, 5 pkt przed Włókniarzem Andrychów 12,5 pkt, Stalą Andrychów 5 pkt i LZS Barwałd 1 pkt.

W niedzielę odbędzie się decydujące spotkanie o mistrzostwo grupy pomiędzy Kolejarzem Wadowice a Kołem Sportowym przy AZPB.

Zwycięzca spotkania walcząc o tytuł mistrza powiatu i awans do klasy wojewódzkiej spotka się z mistrzem grupy południowej, którym najprawdopodobniej zostanie Kolejarz z Makowa.

W dniu 4 listopada rozpocznie się w Andrychowskim Domu Kultury czwarty turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo Andrychowa.

Finały mistrzostw żeglarskich

okręgu krakowskiego

W ubiegły wtorek odbyły się na zalewie Bagry w Prokocimiu finały jesiennych regat żeglarskich o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce zajął zawodnik AZS — **Moskała**, mając łączną ilość punktów 2899, przed **Babiarzem**, również z AZS — 1945 pkt. Jako trzeci uplasował się Maszewski z Kolejarza—1509 pkt. Czwartym był Łodziński (Liga Morska) 1412 pkt. i piątym Midura również z Ligi Morskiej 800 pkt. (ks)

Bokserzy drugiej ligi znów na ringu

W Krakowie zobaczymy spotkanie Gwardii ze Stalą Poznań

PO trzytygodniowej przerwie w niedzielę zobaczymy znów na ringu pięściarzy II ligi, walczących o mistrzowskie punkty. Terminarz przewiduje następujące spotkania:

w Warszawie: Spójnia ze Stalą Wrocław i Kolejarz z OWKS Kr.

w Słupsku: Gwardia z Budowlanymi Poznań;

we Wrocławiu: Gwardia z Kolejarzem Opole;

w Bydgoszczy: OWKS z Ogniwem Bielsko;

w Krakowie: Gwardia ze Stalą Poznań;

w Łodzi: Włókniarz z Unią Mała Dąbrówka.

W grupie II do najciekawszych należeć będą mecze obecnego przodownika tabeli — **krakowskiego OWKS z Kolejarzem W-wa oraz Włókniarza z Unią Mała Dąbrówka.** Pięściarzy krakowskiej drużyny wojskowej nie czeka w Warszawie łatwe zadanie, wykazywana jednak przez nich ostatnio dobra forma pozwala spodziewać się zwycięstwa OWKS.

W grupie III przodownik — Stal Poznań wystąpi w Krakowie przeciwko miejscowej Gwardii. Będzie to pierwsze spotkanie mistrzowskie tegorocznego sezonu w naszym mieście. Oba zespoły wystąpią w swych najlepszych składach, przy czym w drużynie poznańskiej, której trenerem jest Majchrzycki, zobaczymy m. in. reprezentantów ZS Stal: Durowskiego, Kapturskiego, Kazimierczaka i Wojtkowiaka.

Grupa I pauzuje — rozgrywki mistrzowskie w tej grupie odbędą się za tydzień 9 bm. W tę niedzielę rozegrany zostanie natomiast jeden zaległy mecz o mistrzostwo I ligi pomiędzy CWKS a Kolejarzem Gdańsk. Spotkanie to odbędzie się w Warszawie.

Mistrzostwa LZS

Mistrzostwa Zrzeszenia LZS w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbędą się w dniach 3—5 listopada w Toruniu. Startować będzie 70 najsilniejszych sportowców wiejskich. Ze znanych zawodników udział wezmą: Pielorz i Kubica z LZS Imielin. Warto przypomnieć, że sekcja zapaśnicza z Imielina, jest jedną z najlepszych w Polsce.

Po mistrzostwach zorganizowany zostanie obóz kondycyjny dla najlepszych. Trenerami będą Wieczorek (Bydgoszcz) i Gołaszczyk (Kat). Zapaśnicy i sztangiści LZS, wezmą potem udział w tegorocznych mistrzostwach Polski.

Dla spopularyzowania tej gałęzi sportu już w grudniu br. specjalna grupa instruktorów objazdowych uczyć będzie młodzież wiejską. W okresie zimowym projektuje się powstanie 35 ciężkoatletycznych sekcji LZS, które wezmą udział w „Pierwszym kroku zapaśniczym". Ciężkoatletyka będzie teraz szeroko propagowana wśród sportowców wsi. Z szeregów LZS powinni wyjść mistrzowie zapaśnictwa i podnoszenia ciężarów. Na wsi polskiej są przecież silni chłopcy. (cis)

Tabelka Nr 1

20 najszybszych ludzi na bieżniach świata

TEGOROCZNY sezon lekkoatletyczny można już w zasadzie uważać za skończony. Wprawdzie jeszcze gdzieniegdzie, w niektórych krajach — o ile tylko pozwalają na to warunki atmosferyczne — odbywają się zawody, a uzyskane wyniki są nawet bardzo dobre (w Gruzji i na Krymie w ZSRR, CSR, na Węgrzech), jednak właściwie jest już po sezonie. A był to sezon bardzo bogaty w wyniki i rekordy, do czego przede wszystkim przyczynił się rok olimpijski: przygotowania do Igrzysk w Helsinkach i same Igrzyska.

Rozpoczynamy drukować w „Echu" tabelki 20 najlepszych w tym roku wyników w poszczególnych konkurencjach, co pozwoli dać obraz wartości i poziomu światowej lekkoatletyki.

Na pierwszy ogień idą sprinty. Supremacja USA — a ściślej mówiąc sprinterów Murzynów — jest tu bezsporna. Jedynie Remigino i Smith — to biali reprezentanci USA. Wszyscy inni są Murzynami, którzy już od szeregu lat przyczyniają się do większości okrzyczanych sukcesów amerykańskiego sportu. Tym cenniejsza w tabeli najlepszych stumetrowców świata jest II lokata biegacza radzieckiego Sanadze (widzielimy go w Polsce). Oprócz Murzynów amerykańskich, w tej doborowej dziesiątce ulokowali się Murzyni z Jamajki Mc Kenley i La Beach oraz reprezentant Imperium Brytyjskiego... Murzyn z Trinidadu, Bailey.

Nie znajdujemy wiele nowych nazwisk w czołówce tabeli. Najlepszym w tej dziesiątce był przed kilkoma laty La Beach, który wyrównał wówczas rekord światowy Owensa (10,2).

1. Stanfield (USA	—	10,3
2. Sanadze (ZSRR)	—	10,3
3. Remigino (USA	—	10,4
4. Bailey (Anglia)	—	10,4
5. Golliday (USA)	—	10,4
6. D. Smith (USA)	—	10,4
7. Mc Kenley (Jam.)	—	10,4
8. Gathers (USA)	—	10,4
9. Biffle (USA)	—	10,4
10. La Beach (Jam.)	—	10,4
11. Dillard (USA)	—	10,4
12. Baker (USA)	—	10,4
13. Sucharlew (ZSRR)	—	10,5
14. Kiszka (Polska)	—	10,5
15. Bjarnason (Isl.)	—	10,5
16. Zandt (Niemcy z.)	—	10,5
17. Geister (Niemcy z.)	—	10,5
18. Csanyi (Węgry)	—	10,6
19. Bonino (Francja)	—	10,6
20. Grigoriew (ZSRR)	—	10,6 (d)

5 rekordów Polski

Na zakończenie obozu kondycyjno-szkoleniowego przebywająca w Toruniu kadra zapaśników CWKS rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscowym Kolejarzem. Przed zawodami wystąpili czołowi sztangiści CWKS, którzy z powodzeniem zaatakowali rekordy Polski.

Nowe rekordy Polski ustanowili: w kogucie — Petrak w wyciskaniu — 75,7 kg i w trójboju — 245 kg; w średniej — Copa w rwaniu — 96 kg; w podrzucie — 120,5 kg oraz w trójboju — 305,0 kg. Poza tym sztangiści CWKS pobili kilka rekordów WP.

Budapeszt buduje stadion sportowy

PRACE przy budowie Ludowego Stadionu w Budapeszcie, na którym z pełnym powodzeniem będą mogły być rozgrywane igrzyska olimpijskie, zbliżają się ku końcowi. Budowa tego obiektu z którego stolica Węgierskiej Republiki Ludowej będzie mogła być dumna, ściśle jest związana z pięcioletnim planem, realizowanym z taką energią i poświęceniem przez lud węgierski.

Dokoła boiska piłkarskiego na stadionie rosną już trybuny, które pomieszczą przeszło 100.000 widzów. Jedenasto-piętrowy budynek przy głównym wejściu na trybuny, gdzie mieszczą się szatnie, hotel dla sportowców, biura administracji, pokoje dla dziennikarzy i radiokomentatorów, jest również w trakcie budowy. Zastosowano tu najnowsze zdobycze techniki i nowe socjalistyczne metody pracy. Budowa stadionu i budynku jest tak pomyślana, aby zapewnić człowiekowi jak największą wygodę. Już w 1953 r. na stadionie będą przeprowadzone pierwsze rozgrywki piłkarskie.

Ludowy Stadion stanie się w przyszłości centrum całego sportowego miasteczka, zajmującego przestrzeń 27 ha. Dokoła centralnego stadionu będą się mieściły treningowe boiska piłkarskie, boiska do koszykówki i siatkówki oraz korty tenisowe. Do całości Stadionu włączy się jeszcze stadion „Millenarizs", przystosowany do zawodów kolarskich, motocyklowych oraz zawierający kilka wspaniałych hal sportowych. Szeroka szosa asfaltowa, linia nowego metro i miejskiej kolei elektrycznej połączy to centrum sportowe Budapesztu z centrum miasta.

Sportowcy węgierscy czynnie pomagają przy budowie Stadionu. Każdy z nich poczuwa się do obowiązku przepracować jeden dzień w tygodniu na terenie budowy.

Na marginesie tej wiadomości, kierujemy pytanie do Biura Budownictwa Sportowego przy GKKF, jak wygląda sprawa budowy centralnego stadionu w Warszawie? Dużo się o tym mówiło — i skończyło się tylko na gadaniu. (d)

Transmisja radiowa spotkań ligowych

Rozgłośnia krakowska Polskiego Radia przeprowadza jutro tj. w niedzielę 2 bm. transmisję z drugiej połowy meczu ligowego Włókniarz Łódź — OWKS.

W czasie tego decydującego o utrzymaniu się w lidze spotkania podawane będą meldunki z rozgrywanego o tej samej porze w Krakowie drugiego meczu ligowego: Kolejarz W-wa — Ogniwo Kraków.

Równocześnie z transmisją drugiej połowy spotkania Włókniarz—OWKS, rozgłośnia katowicka nadaje z Warszawy drugą połowę meczu Ogniwo Bytom — CWKS, a o godz. 18 końcowe fragmenty spotkań ligowych na Śląsku: Gwardia — Górnik Radlin oraz Budowlani — Budowlani Chorzów. Te ostatnie spotkania odtworzone zostaną z taśmy magnetofonowej.

Pięściarze krakowscy w Opolu i Bielsku

W kalendarzu imprez pięściarzy Krakowa na miesiąc listopad znajduje się międzymiastowy mecz z reprezentacją Opola. Nie będzie to jedyne spotkanie międzymiastowe krakowskich pięściarzy, bo w najbliższym okresie zostaną rozegrane zawody z reprezentacją Bielska, w której to sprawie prowadzone są obecnie pertraktacje.

Tymczasem bokserzy krakowscy toczą walki o mistrzowskie punkty, uczestnicząc w rozgrywkach drugiej ligi i klasy wojewódzkiej. W niedzielę 2 bm. w ramach mistrzostw drugiej ligi **Gwardia Kr. spotka się ze Stalą Poznań a OWKS Kr. walczyć będzie w Warszawie z Kolejarzem.**

O mistrzowskie punkty w klasie wojewódzkiej walczyć będą w niedzielę w Krakowie pięściarze **OWKS i Kolejarza.** W tym samym dniu w Oświęcimiu rozegrane zostaną zawody pomiędzy **Unią a Gwardią Kr.**

Wreszcie w Nowym Sączu w meczu o mistrzostwo kl. powiatowej spotkają się Gwardia N. Sącz z Kolejarzem N. Sącz.

JANUSZ MEISSNER — WRAKI

— Rozejrzę się jeszcze. Może wrócę do swego fachu...

Pojechał wkrótce potem do Gdyni, gdzie miał kilka „napiętych" transakcji do zrealizowania na własny rachunek.

Był w dobrym nastroju: cała historia z Centralą Techniczno-Handlową skończyła się pomyślnie, właśnie wtedy, gdy sam już chciał porzucić to przedsiębiorstwo; mógł doskonale obyć bez niego: miał stosunki, znał rynek i ludzi, wiedział gdzie i co kupować, komu i jak sprzedawać. Po cóż więc miałby dzielić się zyskiem z jakąś centralą?

Jechał pociągiem, ponieważ musiał oddać samochód do dyspozycji ministerstwa i postanowił zaraz zaopatrzyć się w jakiś wóz, bo podróż koleją uważał za karygodną stratę czasu. Z kupnem samochodu nie miał trudności: nabył tego samego dnia małego Mercedesa w dobrym stanie i wynajął garaż. Załatwił jeszcze to i owo, wpadł do swego dawnego mieszkania, które wydało mu się nad wyraz nędzne, oświadczył, że wkrótce je zwolni, ponieważ przenosi się gdzie indziej i poszedł do Teresy.

Zastał ją przy robieniu porządków i ucieszył się, że jest sama. Od razu na wstępie powiedział jej, że rozstał się z Centralą.

Klasnęła w dłonie:

— Naprawdę?!

— Naprawdę. Porobili tam jakieś machlojki i dyrektor siedzi. Mam tego dość. W końcu mnie by też zamknęli.

Tym razem nie rozwodził się wiele nad tą sprawą i nie mówił o swoich planach. Natomiast interesował się tym co robi Teresa.

Powiedziała mu, że od kilku dni mieszka sama: Stanisław wrócił i...

Antoni zmarszczył brwi i spojrzał na nią uważnie, jakby nagle zaniepokojony.

— Jaki Stanisław? — spytał.

— No kapitan Jakus, mąż Sabiny!

— Aha — uśmiechnął się. — No i co?

— No i przenieśli się do Oliwy, a Sabina zostawiła mi ten pokój i kuchenkę z całym urządzeniem. Powiedz, czy to nie wspaniałe?!

Zaczęła mu opowiadać o Stanisławie i o sobie — o swoim dzieciństwie. Nie po raz pierwszy uświadomił sobie jaka umie być dowcipna. Ilekroć była czymś uradowana i ożywiona, jej wrodzony talent naśladowania czyjegoś głosu, gestów, mimiki ujawniał się żywiołowo.

— Powinnaś iść na scenę — mówił jej nieraz ubawiony.

Teraz śmieli się oboje siedząc na kanapie wysuniętej na środek pokoju, wśród porozstawianych krzeseł, szczotek i wiaderek z wodą, a Teresa zapomniała o porządkach. Wreszcie przypadkiem spojrzała w lustro i zerwała się na równe nogi.

— O — jej! Jak ja wyglądam!

— Ślicznie — roześmiał się. — Przysięgam ci, że ci jest bardzo ładnie w tym co masz na sobie. Ale możesz się trochę przebrać: zabieram cię na kolację do Ermitażu.

Była tak uszczęśliwiona jego powrotem, że zgodziła się bez zastrzeżeń.

— Tylko musisz mi pomóc doprowadzić ten pokój do stanu używalności. Potem grozi ci kompletna ruina finansowa: jestem głodna jak wilk i zjem wszystko co tam mają w tym Ermitażu.

Kazał jej się ubierać, a sam według jej wskazówek udzielanych zza parawanu przesuwał i ustawiał meble, układał na półce książki, nawet zamiatał udłogę i okurzał szafę.

Pochwaliła go za to i po krótkim wahaniu — aby mu zrobić przyjemność — włożyła naszyjnik perłowy, który od niego dostała. Podczas gdy poszedł na dół, wyrzucić śmiecie, przejrzała się w lustrze, poprawiła włosy i upudrowała sobie nosek. Gdy się odwróciła, stał w progu, oparty na szczotce, z wiadrem w ręku.

Roześmiała się:

— Strasznie jesteś miły! Lubię cię za tę szczotkę, za wiadro, za to że latasz po schodach i przez podwórze wyrzucać śmiecie i nic sobie z tego nie robisz. Wiesz?

— U, wielki handel — mruknął, nie spuszczając z niej oczu. — Ale ty jesteś ładna dziewczyna — powiedział ze szczerym podziwem.

— Już to gdzieś słyszałam — odrzekła. — Nawet niedawno.

— Ale teraz jesteś jeszcze ładniejsza — oświadczył.

Mimo woli narzuciło mu się porównanie z Ireną Auber. Tamta była z pewnością bardziej efektowna — wyższa od Teresy, o kształtach nieco pełniejszych, które podkreślała wyzywająco krojem swych kosztownych sukien.

Teresa była drobniejsza i szczuplejsza, co zresztą nie umniejszało jej wdzięku. Oczy miała ciemno-niebieskie, z bardzo długimi rzęsami, pełne wyrazu zarówno wtedy gdy się uśmiechały, jak wtedy kiedy patrzyły z niepokojem, z tkliwością, z oddaniem. Była szatynką i odcień jej włosów nie mógł konkurować co do oryginalności z miedzianym greckim węzłem, któremu Irena poświęcała wiele czasu i zabiegów u swego fryzjera. Lecz włosy Teresy były niemniej bujne i lśniące, a ich fale układały się z naturalną swobodą gdy potrząsnęła głową. Jeżeli się śmiała — a śmiała się łatwo i szczerze — marszczyła zabawnie nos, ani myśląc o tym, czy to może zaszkodzić jej urodzie, czy nie. Rysy twarzy miała delikatniejsze niż Irena; szlachetniejsze. I z pewnością nie było w niej nic wulgarnego!

Szli pod rękę, zajęci wyłącznie sobą. Ciepły sierpniowy wieczór zawisł nad miastem i jakby ociągał się, nie chcąc ustąpić miejsca nocy, która sączyła się wolno z zachodu zapalając na niebie pierwsze gwiazdy. (23) (D. c. n.)